



Sytuacja wokół Grecji coraz bardziej napięta

Referendum na początku grudnia

Dziś rano na początku sesji europejskiej nie widać śladu po wczorajsze próbie odreagowania spadków z początku tygodnia. Już wczoraj po południu kurs głównej pary walutowej zaczął szybko oddalać się od poziomu 1,38 i dziś o poranku notuje wartość 1,3660. Takie zachowanie jest efektem coraz większej niepewności i strachu na rynkach

finansowych generowanych tym, co obecnie dzieje się wokół Grecji i zapowiedzianego w poniedziałek referendum ws. drugiego pakietu pomocowego. Wczorajsze nadzwyczajne spotkanie w tej sprawie przyniosło bowiem niezbyt pocieszające wnioski. Referendum odbędzie się około 4-5 grudnia. W związku z tym szybko pojawiły się spekulacje, że pytanie może dotyczyć także opuszczenia przez Grecję Strefy Euro, a nawet Unii.



Tego pierwszego nie wykluczył nawet sam premier Papandreu. To niezbyt dobra wiadomość dla rynków, podobnie jak słowa Angeli Merkel, która stwierdziła, że ustabilizowanie sytuacji w Eurolandzie jest ważniejsze niż ratowanie Grecji. Może to sugerować to, że pomoc innym krajom byłby łatwiejsza z Grecją za burtą. To jednak jak na razie z punktu widzenia prawnego nie jest możliwe. Nie zmienia to jednak faktu, że może się takie stać. Na razie jednak jak donoszą media karą za wprowadzanie niepewności będzie najprawdopodobniej wstrzymanie wypłaty kolejnej 6. transzy pomocy, co może stanowić poważny problem, gdyż jak wcześniej informowano budżet Hellady będzie pusty już w połowie listopada. To

wszystko jednak nie wywołał aż tak dużej negatywnej reakcji jak można było się spodziewać. Można przypuszczać, że część negatywnych nastrojów paradoksalnie została pokryta wczorajszymi projekcjami makroekonomicznymi zaprezentowanymi przez FED. Gorsze wyniki w postaci cięcia prognoz dynamiki wzrostu PKB, podwyżka oczekiwań ws. stopy bezrobocia i utrzymywanie się inflacji poniżej 2% przybliżyła bowiem rynki do uruchomienia przez Rezerwę Federalną kolejnego programu poluzowania ilościowego. Poza tym władze monetarne USA nie wykluczyły rozpoczęcia wykupu papierów zabezpieczonych hipoteką. To osłabiająco podziało na dolara, który wczoraj wieczorem zaczął tracić względem euro.



Jednak nieco większa siła obaw związanych z Grecją i Strefą Euro przechyliła ostatecznie szalę na niekorzyść wspólnej waluty, choć nie tak mocno jakby się można było spodziewać.

Złoty znów wysoko

Wczorajsze popołudniowe i nocne wydarzenia w USA oraz Strefie Euro zostawiły wyraźny ślad na polskim rynku walutowym. Złoty po wczorajszej walce o powrót na niższe poziomy dzisiaj znów słabnie. Zamieszanie wokół greckiego referendum wybitnie nie sprzyja ryzykowniejszym aktywom. Poprzez cenę zagranicznych walut w polskich złotych przeskoczyła. O godzinie 8:50 za jednego dolara płacono 3,22 zł, zaś za euro 4,40.

EBC decyduje dziś o stopach

Czwartkowe kalendarium makroekonomiczne prezentuje się dość okazale. Dziś bowiem zostanie zaprezentowane sporo istotnych odczytów. Pierwszy o godzinie 13:30 będzie dotyczył liczby nowych wniosków o zasiłek dla bezrobotnych w USA. Analitycy oczekują spadku o 2 tys. do poziomu 400 tys. Następnie o godzinie 13:45 poznamy decyzje Europejskiego Banku Centralnego ws. poziomu stóp procentowych w Strefie euro. Konsensus rynkowy nie zakłada zmian, więc główna stopa powinna pozostać na poziomie 1,5%. 45 minut po tej decyzji odbędzie się konferencja



prasowa, na której nowy szef Mario Draghi przedstawi uzasadnienie do podjętej decyzji. O godzinie 15:00 ponownie napłyną do nas dane zza oceanu. Będzie to po pierwsze indeks ISM dla usług, którego wartość ma się nieco zwiększyć z 53 pkt do 53,5 pkt. Drugim zaś dynamika zamówień w przemyśle. Eksperci nie oczekują zmian w stosunku do poprzedniego miesiąca, kiedy odnotowano spadek na poziomie 0,2% m/m.

Michał Mąkosa

FMC Management
www.fmcm.pl

